Treść rozdziału ukazała się w piśmie „Echo pomorskiej kniei" nr 3/2012 na stronie 19.

A co było przed?

W wielu pradawnych kulturach kult łowiecki utożsamiany był z bogami począwszy od starożytnego Egiptu, Rzymu czy Grecji a nawet w Germanii. My mieszkamy w kraju słowiańskim, w którym do dziś jeszcze istnieją wierzenia biorące swoją genezę z czasów pradawnych jeszcze z przed chrześcijańskich, gdzieś wewnątrz naszej świadomości są one zakorzenione i przekazywane przez naszych antenatów. Pradawne wierzenia i gusła przeplatają się z kultem Św. Huberta. Biorą się, więc stąd znane dla nas przypowieści, wewnętrzne niczym nie uzasadnione zakazy, a także uprzedzenia do zdarzeń czy sytuacji, które poprzedzają wyjście na polowanie czy też uzależniają od naszego zachowania w trakcie polowania a i po również. Wielu z nas w swojej świadomości budzi pradawne atawizmy i wierzenia poprzez przekazywane niemal od dzieciństwa pradawne elementy starej wiary. Pomimo tego, iż nie przyznajemy się oficjalnie do stosowania takich praktyk, lecz kto z nas ich nie stosuje w swoich praktykach myśliwskich. A ileż to razy idąc po ciemnym lesie odwracaliśmy się w obawie, że ktoś podąża za nami, że ktoś obserwuje nas z sobie tylko znanego miejsca, może to Leszy?

Nie będę rozpisywał się w tym temacie, bo pewnie uznany zostałbym przez brać myśliwską za szamana, lecz jedynie zwrócę marginalnie na ten aspekt uwagę.

Leszy (1906)

Leszy, **borowy**, także *laskowiec*, *boruta* – w wierzeniach słowiańskich demon lasu, jego pan i władca zwierząt w nim żyjących, niczym Faun a może, jego staro – europejski odpowiednik, amerykańskiego **Sasquatch'a -** człowieka lasu.

Ukazywał się pod postacią mężczyzny o nienaturalnie białej twarzy, którego wzrost zmieniał się w zależności od wysokości drzewostanu. Przyjmował także postacie zwierzęce (wilk, niedźwiedź, puchacz), lub postać wichru.

Wobec ludzi był zasadniczo neutralny, a jego usposobienie zależało od tego, jaki przejawiali stosunek wobec lasu i jego mieszkańców, bywało że wypędzał intruzów ze swojego królestwa. Mógł zaprowadzić wędrowców w głąb lasu, bądź bezpiecznie z niego wyprowadzić, wysypać dzieciom zebrane runo leśne z koszyka, uchronić przed atakiem zbójców, wydać na pastwę dzikich zwierząt lub ochronić przed nimi.

Leszy (borowy, borowiec, laskowy, leśnik, gajowy, leśny dziad) przetrwał w polskich wierzeniach ludowych aż do końca XIX wieku (Bohdan Baranowski przytacza podanie, według którego borowy pomógł w ucieczce dezerterowi z carskiego wojska). Pojawiać się on miał najczęściej w postaci człowieka ubranego w mundur strażnika leśnego.

Boruta ubierał się i pił jak szlachcic. Pijatyka w zamku, podczas wesela. Drzeworyt z Tygodnika ilustrowanego wg pomysłu J. Kossaka wykonany przez H. Kublera

Diabeł Boruta jest znany na ziemi łęczyckiej od bardzo dawna. Wywodzi się go od słowiańskiego demona, boruty (leszego, borowego), który miał mieszkać w zalesionych i bagnistych okolicach dzisiejszej Łęczycy. Borowy był strażnikiem lasów i opiekunem zwierząt leśnych oraz patronem myśliwych. Samo imię Boruta pochodzi od przeniesienia ludzkiego nazwiska na nazwę *bór*, w momencie ludyzacji postaci borowego. Uważa się też, że imię Boruta pochodzi od lasu sosnowego – po staropolsku *sosna* to właśnie *boruta*.

Światowid

W 966, wraz z przyjęciem chrztu przez Mieszka I, rozpoczęły się wyprawy misyjne mające na celu chrystianizację ludności. Chrześcijańscy księża przy nawracaniu Słowian utożsamiali postaci z ich wierzeń z diabłem. W ten sposób ludowy demon słowiański oficjalnie został diabłem Borutą. Myśliwi jednak wciąż składali ofiary przy sosnach, po to, aby Boruta sprzyjał im w polowaniach. Dzięki nim Boruta przetrwał do dziś, chociaż jego wyobrażenie znacznie zmieniło się na przestrzeni dziejów. Dziś jest nie tylko bohaterem wielu legend, jest wręcz symbolem wielu kultur a nawet występuje w wizerunku herbu miasta Łęczycy.

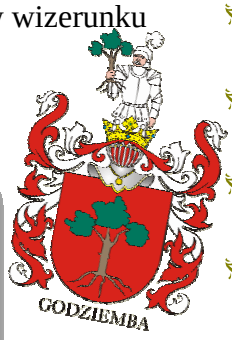

Współczesny żartobliwy wizerunek Leszy, za sobą mający szlachetny element herbu Godziemby, który wskazuje na siłę i potęgę tegoż niezłomnego władcy lasu, a jednocześnie uniesiony w górę penis niewątpliwie symbolizuje powiązanie z czasami zamierzchłymi, w sposób elementarny kojarząc się ze Światowidem odzwierciedlającym najwyższe bóstwo starej wiary.